

# Ostrożnie z energią

Ruch, taniec okazały się bardzo dobrymi narzędziami do komunikowania tak subtelnych, trudnych do uchwycenia aspektów międzyludzkich relacji.

Z ciemnej, pustej sceny wyłoniła się grupa dwunastu tancerek ubranych w żółto-pomarańczowe półgolfy i ciemne, powiewające spodnie. Przez całe przedstawienie światło było głównie punktowe albo rozproszone, przyciemnione. Intensywny, grupowy ruch rozgrywał się blisko widza, obnażając fizyczny aspekt tańca, całą jego cielesność, wysiłek, przyspieszone oddechy. Aktorki sprawnie radziły sobie z zagospodarowywaniem pustej przestrzeni sceny AOIA, spektakl miał dobrą dynamikę. Ciekawie wyglądały najprostsze stylizacje – włosy uczesane w warkocze, gorzej wypadła górna część stroju. Żółto-pomarańczowy kolor półgolfów współgrał z tematem przedstawienia, odnosił się bowiem do przepływu energii, jednak ubiór sprawiał wrażenie niewygodnego, a przede wszystkim nie prezentował się dobrze w dość intensywnym świetle punktowym.

Zobaczyliśmy spektakl pozbawiony tradycyjnej fabuły i zindywidualizowanych postaci. Jeśli próbować układać go w opowieść, to byłaby to historia o uniwersalnych mechanizmach rządzących procesem grupowym. Począwszy od zbliżania się do siebie nawzajem i badania granic, przez oddalanie i powracanie jak po niewidzialnej nitce, aż po rozpad i wchodzenie w kolejne interakcje, których przebiegu i dynamiki nie sposób przewidzieć. Widzieliśmy proces wyłaniania się liderki/liderek, stawania po czyjejs stronie, nauki silnego – z tupnięciem nogą – stawania po swojej stronie. Za pomocą techniki kontakt – improwizacji pokazano nawiązywanie relacji, od samotności i indywidualizmu, przez łączenie się w pary, grupki wzajemnej adoracji, wreszcie w duże grupy, potem rozpad tych grup, by za chwilę cały proces zaczął się od nowa. Tanecznym ruchom, odzwierciedlającym próby wtopienia się w tłum, w sukurszły jednakowe fryzury i kostiumy dwunastu tancerek, co podkreślało jedność grupy, ale też unaoczniało fakt, że nie nigdy nie możemy być identyczni. Nawet jeśli aktorki założą takie same kostiumy, każda wygląda w nich inaczej – inna jest jej fizyczność, inna energia i emocje, nawet, gdy tancerki starają się wykonać identyczny ruch, w tym samym rytmie, w tym samym momencie.

Bycie częścią zespołu wymaga wysiłku, dogrywania się, uważności i ciągłego oglądania się na innych kosztem własnych potrzeb, realizacji swoich pomysłów. Czy warto? Chyba tylko wtedy, gdy faktycznie gramy do jednej bramki, a nie każdy, wykorzystując energię innych, „gra na siebie” – na realizację swoich celów, prezentację umiejętności i podziw widzów. W przypadku spektaklu „Energia” praca zespołowa się udała, choć przedstawienie nie wspięło się na wyżyny sztuki. To była solidna, warsztatowa robota. Chciałoby się więcej, może z każdym kolejnym pokazem (właśnie odbył się drugi) spektakl będzie ewoluował i dojrzewał.

***Paulina Ilska***

**„Energia”, Teatr Tańca KIJÓ, pokaz w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych, 22 lutego 2020.**

**Choreografia: Emilia Biskupik**

**Taniec/ruch: Paulina Nowicka, Asia Król, Iryna Polishchuk, Majka Kosowska, Karolina Rogala, Monika Godek, Sabina Safiulova, Anika Nowicka, Solomiya Buzhenko, Anna Petrenko, Polina Shnyptieva, Julia Chmiela**

**Muzyka: kolaż utworów**

**Kostiumy: Ada Fashion**